

Nie są mi obce problemy Tomaszowa

O bieżących problemach Tomaszowa rozmawiamy z posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Sławomirem Zawiślakiem.

Tomaszów Lubelski to ważne miasto Polski wschodniej na trasie wiodącej w kierunku głównej przebiega granicznego z Ukrainą, mimo to decyzje podejmowane na szczeblu krajowym tej wagi Tomaszowa jakby nie uwzględniają. Jak Pan się do tego odniesie?

Tomaszów Lubelski, nie dość że leży na szlaku komunikacyjnym z Ukrainą, to jest przede wszystkim ważnym miastem powiatowym, zamieszkiwanym przez mieszkańców, którzy mają takie same prawa jak mieszkańcy miast innych części Polski. Tymczasem decyzje podejmowane na szczeblu krajowym, ale i na szczeblu wojewódzkim wskazują, że rządząca koalicja PO-PSL jakby tego nie dostrzega. Dość wspomnieć sprawę wstrzymania budowy obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego, czy też ostatnie decyzje ws. sprzedaży tomaszowskiego PKS, planowanych likwidacji Biura Obsługi Klienta PGE w Tomaszowie czy filii Biblioteki Pedagogicznej.

Zacznijmy zatem od sprawy obwodnicy.

To skandaliczna sprawa. Patrząc na sieć dróg krajowych, ekspresowych, autostrad i obwodnic miast w Polsce można dojść do wniosku, że rząd nasz region uznał za skansen, w który nie należy inwestować. Takie są efekty polityki PO-PSL, która nie uwzględnia potrzeby stosowania zasady zrównoważonego rozwoju kraju. Ofiarą tej polityki jest także Tomaszów Lubelski, miasto, które za rządów PiS uzyskało - obecnie wstrzymaną - decyzję o budowie obwodnicy. Nie trzeba wnikliwych analiz, by stwierdzić, że Tomaszów leży na jednym z ważniejszych międzynarodowych szlaków komunikacyjnych. Już samo to powinno być argumentem decydującym o tym, że obwodnica powinna powstać jak najpilniej. Jednak decyzja o przyznaniu środków na jej budowę jest ciągle przekładana. W czasie mojej pracy parlamentarnej wielokrotnie dawałem wyraz mojego sprzeciwu wobec takiej polityki, współdziałając w tej mierze z władzami miasta. Protestowałem wraz z mieszkańcami miasta. Wystosowałem szereg pism interwencyjnych, interpelacji i zapytań poselskich do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Niestety, rząd po-

zostaje nieugięty i preferując inwestycje drogowe w centralnej i zachodniej części Polski, poprzez swoich lokalnych przedstawicieli „uszcześliwia” mieszkańców papierowymi decyzjami o przedłużeniu



pozwolenia na budowę. Broni jednak nie składamy i dalej żądamy decyzji o przyznaniu środków na budowę. Będę w tej sprawie z mieszkańcami do skutku.

Jakie działania podejmował Pan natomiast w sprawie tomaszowskiego PKS i połączeń kolejowych z powiatem tomaszowskim?

Sprawa transportu publicznego i jego organizacji na terenie naszego regionu jest bardzo ważnym tematem podejmowanym od początku mojej działalności poselskiej. Według mnie przepisy prawa nakładają na rząd, samorząd województwa, ale także na samorządy powiatowe, obowiązek zapewnienia tego transportu mieszkańcom. Niestety rządząca koalicja PO-PSL w samorządzie województwa lubelskiego, jako właściciel PKS-ów wyraźnie nie radzi sobie z tym zadaniem. W temacie obrony działalności publicznego transportu kolejowego wspólnie z moimi kolegami z PiS podejmowałem ten problem, szczególnie od czasu bezpłatnego przekazania przez Skarb Państwa przedsiębiorstw PKS samorządowi województwu. Jeszcze w 2011 r. stanowisko w obronie m.in. PKS Tomaszów Lub. przyjął Zarząd Okręgowy PiS, któremu przewodzę. Jako poseł wystosowałem szereg pism interwencyjnych do władz województwa i Zarządu PKS Wschód, któremu samorząd województwa przekazał udziały lokalnych PKS, w tym tomaszowskiego przewoźnika.

Wystosowałem interpelacje i zapytania do ministra skarbu państwa oraz ministra transportu. Jako przewodniczący Lubelskiej Rady Regionalnej PiS zgłosiłem specjalną uchwałę w sprawie transportu publicznego, która została przekazana do wiadomości marszałka województwa lubelskiego. Uczestniczyłem w kilku sesjach Sejmiku Województwa Lubelskiego zwołanych z inicjatywy PiS w tej sprawie, prosiłem o informacje przedstawicieli władz także PKS Tomaszów Lubelski oraz utrzymywałem kontakt z załogami PKS. Niestety na tym polu, jak wiemy, nie udało się zapobiec sprzedaży m.in. PKS Tomaszów Lubelski. Czas pokaże, co zrobi nowy właściciel tej przewoźnej spółki. Oby mieszkańcy powiatu tomaszowskiego nie zasnali doświadczeń mieszkańców powiatu bialskiego, gdzie po sprzedaży PKS-u wzrosły ceny biletów, a co najważniejsze zlikwidowanych zostało wiele (nieopłacalnych dla prywatnego przewoźnika) linii. W efekcie mieszkańcy pozbawieni są transportu publicznego, a załoga utraciła pracę. Zgadzałem się z opinią mieszkańców i załóg, że jest to przykry efekt niekompetencji władz województwa i złej woli Zarządu byłego PKS Wschód z siedzibą w Lublinie, który chętnie skusował pieniądze za sprzedaż majątku PKS w Tomaszowie Lubelskim.

Na szczęście są pewne pozytywne efekty także moich starań o połączenia kolejowe z naszym regionem, w tym z powiatem tomaszowskim. Od kilku lat - od czasu likwidacji większości połączeń kolejowych - jestem z wszystkimi podmiotami organizacyjnymi i osobami, które walczą o przywrócenie maksymalnej liczby linii połączeń z naszym regionem. Dobry efekt naszych starań to kursowanie w okresie wakacyjnym i w długi majowy weekend szynobusu zatrzymującego się w gminach powiatu tomaszowskiego, do których mogą w ten sposób docierać turyści. Liczę na to, że połączenie to nie tylko zostanie utrzymane, ale będzie rozszerzone na cały rok. Będę na bieżąco monitorował tę kwestię.

Za to sprawa Biura Obsługi Klienta PGE, zdaje się, obecnie została wygrana przez Tomaszów Lubelski?

Rzeczywiście. W sprawie tej po raz pierwszy interweniowałem jeszcze wiosną ubiegłego roku. Podnosiłem w moich pismach nie tylko fakt planów likwidacji kolejnych miejsc pracy w Tomaszowie, ale w szczególności to, że likwidacja Biura Obsługi Klienta spowoduje znacz-

ne utrudnienia dla mieszkańców Tomaszowa i okolic, którzy w celu załatwienia różnych spraw związanych z zakupem energii elektrycznej będą zmuszeni dojeżdżać do Zamościa. Nie wszyscy bowiem korzystają z Internetu. Wskazywałem również zagrożenie dla samego PGE jako spółki państwowej, która w wyniku likwidacji BOK może być narażona na przejście rynku przez konkurencję. Wstrzymanie ww. decyzji to także efekt wspaniałej postawy komitetu protestacyjnego utworzonego przez mieszkańców miasta i powiatu tomaszowskiego. Moje spotkania z jego członkami i wspólne uzgodnienia działań przyniosły, mam nadzieję, trwałe skutki. Oto bowiem pismem z dnia 23 grudnia ub. roku, sformułowanym w odpowiedzi na moją interpelację, minister skarbu państwa zapewnił mnie, że PGE podjęło decyzję o wstrzymaniu działań związanych z wygaszaniem Biura Obsługi Klienta w Tomaszowie Lubelskim.

A co dalej z Biblioteką Pedagogiczną?

Z początkiem tego roku sprawę Biblioteki Pedagogicznej podniosłem w interwencji skierowanej do marszałka Krzysztofa Hetmana z PSL. Jest to moja reakcja na decyzję władz województwa o likwidacji 11 filii, w tym tej biblioteki. W mojej interwencji wyraziłem stanowczy sprzeciw wobec tej decyzji. Podniosłem, że filia Biblioteki Pedagogicznej w Tomaszowie Lubelskim pełni ważną funkcję, co potwierdzają przekazane marszałkowi (także do mojej wiadomości) bardzo liczne podpisy mieszkańców. Mam nadzieję, że mój apel i jednoznaczne stanowisko strony społecznej zostaną uwzględnione przez rządzącą koalicję PO-PSL. Tym bardziej, że wedle mojej wiedzy województwo dostaje na utrzymanie także tej filii biblioteki specjalną rządową subwencję.

Widać z tego zatem, że sprawy Tomaszowa Lubelskiego nie są Panu obce.

Bez wątpienia. Tomaszów Lubelski to jedno z tych miast, oprócz Zamościa, w którym przebywam najczęściej. Funkcjonuje tu moje Biuro Senatorsko-Poselskie, które m.in. umożliwia skorzystanie z bezpłatnych porad prawnych. Często spotykam się z mieszkańcami miasta, poznaję problemy mieszkańców i regionu. Ważny dla mnie jest stały kontakt z kombatanami, m.in. z Kół Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Tomaszowie Lubelskim, Suścu, Telatynie, Tyszowcach, z którymi organi-

zujemy szereg uroczystości patriotycznych. I tak np. we współpracy z burmistrzem Tomaszowa Lubelskiego 11 XI 2012 r. przygotowaliśmy inscenizację odbicia więźniów z PUBP w Tomaszowie przeprowadzoną przez AK w nocy z 12/13 XI 1945 r. Nasz Związek jest też inicjatorem powstania filmów dokumentalnych o bohaterach ziemi tomaszowskiej - żołnierzach Armii Krajowej walczących m.in. pod dowództwem mjr. Zenona Jachymka z Niemcami, UPA i komunistyczną władzą. Film „Wyrok śmierci” jest już bardzo znany w Polsce, m.in. zdobył nagrodę na ubiegłorocznym Festiwalu Filmów Historycznych w Gdyni. W tym roku zaplanowaliśmy organizację obchodów 70. rocznicy walk z UPA pod Posadowem, Rzeczcycą, Podlodowem, Ulhówkiem. Mam nadzieję, że we współpracy z samorządami, zgłaszającymi chęć współpracy organizacjami pozarządowymi z terenu powiatu, uda się te obchody godnie zorganizować.

Bardzo dobrze układa się również moja współpraca z władzami miasta, na czele z Panem burmistrzem Wojciechem Żukowskim, z którym w I połowie lutego odbędzie spotkanie z arcybiskupem Budzikiem na temat możliwości utrzymania w Tomaszowie Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych. Jestem wdzięczny ks. arcybiskupowi za wyrażenie zgody na to spotkanie i mam nadzieję, że uda się znaleźć rozwiązanie w tej ważnej kwestii.

Znając problemy Tomaszowa i powiatu, staram się we współpracy z samorządowcami i społeczeństwem, na miarę możliwości posła opozycyjnego, problemy te podnosić na szczeblu wojewódzkim i krajowym oraz rozwiązywać. Interweniowałem w wielu sprawach dotyczących nie tylko samego miasta Tomaszów Lub., ale także mieszkańców gmin z powiatu tomaszowskiego - Lubyczy, Krynicy czy Rachy. O problemach kraju i regionu, i możliwościach ich rozwiązania, dyskutuję także z mieszkańcami Tomaszowa, ze słuchaczami prężnego Uniwersytetu III Wieku, którym dziękuję za zaproszenie na kolejne spotkanie. Jestem przekonany, że ta znajomość potrzeb i problemów Tomaszowa Lubelskiego i powiatu będzie ogromnie przydatna po zwycięskich dla Prawa i Sprawiedliwości, jak ufam, wyborach samorządowych i parlamentarnych. Wtedy zrealizujemy nasze potrzeby w oczekiwanym przez społeczeństwo zakresie.

Dziękujemy

(r)

Targowisko jak nowe

18 grudnia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta miało miejsce spotkanie wszystkich zainteresowanych nowo opracowanym projektem przebudowy Zielonego Rynku.

Obok burmistrza miasta **Wojciecha Żukowskiego**, zastępcy burmistrza **Tadeusza Wagnera**, naczelnika Wydziału Inwestycji i Rozwoju UM **Marcina Zielińskiego** i **Marka Wiśniewskiego** - właściciela Pracowni Projektowej Wimar - jednego z autorów projektu „Przebudowa Targowiska Miejskiego Zielony Rynek”, przybyło także kilkadziesiąt osób, które na co dzień prowadzą działalność handlową na Zielonym Rynku. Po zaprezentowaniu wizualizacji i założeń nowej koncepcji modernizacyjnej targowiska, ze strony sprzedawców padło szereg uwag i pytań. Podnoszono w ich treści m.in. fakt zbyt małej liczby stoisk i miejsc do prowadzenia sprzedaży. W tym kontekście padła propozycja wykorzystania i zagospodarowania do potrzeb rynku części pobliskiej fosi miejskiej. Py-

tano m.in. czy planowane sanitarium będą ogólnodostępne, czy tylko do użytku sprzedawców. Dopytywano się o szczegóły projektu, który przewiduje skoncentrowanie sprzedaży we wnętrzu zabudowy placu targowego. Wszystkie uwagi zostały uwzględnione przez firmę projektową. Wprowadzono niezbędne zmiany i przystąpiono do dalszych etapów projektu. Postępy prac nad przebudową Zielonego Rynku będą widoczne na stronie www.projekty-wimar.pl.

Projekt targowiska miejskiego przewiduje wydzielenie przestrzeni czterema pierzejami. Niewielkie obiekty będą łatwo dostępne od wnętrza placu, ich podcienia mają chronić przed słońcem i deszczem. Nawiązują do domów podcienionych, charakterystycznych form architektonicznych Zamojszczyzny.

Pozornie różnorodne połączenie dachów, w pierzei zachowują porządek dzięki jednakowemu poziomom-



Projekt Zielonego Rynku

wi kalenic. Wysokość budynków kontynuuje linię kompozycyjną ul. Piekarskiej.

Pawilony wykonane będą z drewna, z łamanymi dachami, pokrytymi gontem modrzewiowym.

Główna trasa komunikacyjna targowiska przebiegać będzie od ulicy Traugutta do wylotu w kierunku

targowiska zostanie na nowo utworzony cegłą klinkierową. Targowisko wyposażono w węzeł sanitarny z toaletą dla użytku handlujących, zdroj uliczny, a niektóre ogrzewane pawilony handlowe w podłączenie wodno-kanalizacyjne. Wydzielono miejsce dla kontenera z odpadami.

W myśl uwag użytkowników zaplanowano utrzymanie jednego ogólnodostępnego kranu.

Docelowo przewiduje się modernizację oświetlenia oraz instalację monitoringową.

Zielony Rynek uzyska z gruntu nowe oblicze. Będzie mieć jednolity, estetyczny wygląd. Diametralnie zmieniają się na korzyść warunki nie tylko higieniczno-sanitarne, ale i do prowadzenia handlu. Burmistrz miasta przy okazji spotkania poinformował sprzedawców, że nie przewiduje się wzrostu opłat w związku z przeprowadzeniem planowanej modernizacji targowiska, zaś sama inwestycja sfinansowana zostanie ze środków Unii Europejskiej.

erte